



PRZEWODNICZĄCY
Krajowej Rady Radiofonii
i Telewizji

Warszawa, dnia 26 września 2014 roku

KRRiT-192/2014-decyzje w 12/2014

Fundacja „LUX VERITATIS”

ul. Leszno 14

01-092 Warszawa

DECYZJA Nr 12/2014

Na podstawie art. 53 ust. 1 w związku z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226, z późn. zm.) oraz art. 104 i art. 107 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2013 r., poz. 267 i z 2014 r. poz. 183), po rozpatrzeniu sprawy rozpowszechnienia w dniu 11 listopada 2013 roku przez Fundację „LUX VERITATIS” z siedzibą w Warszawie, rozpowszechniającej program pod nazwą „TRWAM” na podstawie koncesji Nr 188/K/2012-T z dnia 31 lipca 2012 roku, audycji zawierającej relację z Marszu Niepodległości w Warszawie

postanawiam

1. Stwierdzić naruszenie przez Fundację „LUX VERITATIS” z siedzibą w Warszawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226, z późn. zm.), poprzez rozpowszechnienie w dniu 11 listopada 2013 roku, audycji zawierającej relację z Marszu Niepodległości w Warszawie;
2. Nałożyć na Fundację „LUX VERITATIS” z siedzibą w Warszawie karę pieniężną w wysokości 50 000 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych);
3. Karę pieniężną należy uiścić w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszej decyzji na rachunek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w NBP Oddział Okręgowy w Warszawie 13101010100095372231000000.

UZASADNIENIE

I.

Przewodniczący KRRiT pismem z dnia 14 listopada 2013 r. zwrócił się do Fundacji „LUX VERITATIS” o przekazanie nagrania fragmentu programu telewizyjnego „TRWAM”, wyemitowanego w dniu 11 listopada 2013 r., zawierającego rozmowę z dr. Krzysztofem Kawęckim z trakcie bezpośredniej relacji z Marszu Niepodległości w Warszawie. Wraz z pismem z dnia 25 listopada 2013 r. nadawca przesłał przedmiotowe nagranie. W związku ze stwierdzeniem, że nadesłane nagranie zawiera przerwy, pismem z dnia 23 grudnia 2013 r. Przewodniczący KRRiT zwrócił się do nadawcy o przekazanie uzupełnionego nagrania i przedstawienia w tej sprawie wyjaśnień. Wyjaśnienia oraz kompletne nagranie nadawca przekazał wraz z pismem z dnia 8 stycznia 2014 r.

W dniu 11 listopada 2013 r. w czasie trwania Marszu Niepodległości w Warszawie, na Placu Zbawiciela została podpalona i spłonęła „Tęcza”- instalacja artystyczna, autorstwa Julity Wójcik. Scenę płonącej „Tęczy” objęła także przedmiotowa audycja. W audycji zawierającej relację z Marszu Niepodległości w Warszawie, wyemitowanej w programie „TRWAM” w dniu 11 listopada 2013 roku, znalazła się m.in. rozmowa prowadzącego audycję o. Piotra Dettlaffa z dr. Krzysztofem Kawęckim:

Prowadzący, ksiądz Piotr Dettlaff:

- Dzięki kamerom Telewizji Trwam jesteście w stanie zobaczyć płonącą tęczę, symbol różnego rodzaju związków, które wędrują także ulicami Warszawy pod znakiem tęczy. To także, panie doktorze, symbol, że ci ludzie nie godzą się na zachwianie fundamentów polskiej rodziny, że chcą zdrowej polskiej rodziny, normalnego związku mężczyzny i kobiety, rodziny silnej Bogiem.

Gość, dr Krzysztof Kawęcki:

- No, tak, występują w obronie normalności, przeciwko dewiacjom, które są lansowane. Bo nie może być symbolem Warszawy ta tęcza, którą by niektórzy chcieli, żeby ona była tym symbolem Warszawy. To jest widok przerażający - tęcza naprzeciwko kościoła Najświętszego Zbawiciela, kościoła, który jest znany również z wielu patriotycznych uroczystości, kościoła, którego proboszczem przez wiele lat był wspaniały kapłan, ksiądz Marceł Nowakowski, rozstrzelany przez Niemców. No więc, nic dziwnego, że ta tęcza została podpalona, w tym

momencie płonie, no ale hańbą jest nie to, że ona płonie, tylko hańbą jest to, że ona tutaj została po prostu umieszczona.

Ksiądz Piotr Dettlaff:

- Parokrotnie mieszkańcy Warszawy chcieli usunięcia tej tęczy, były wcześniejsze podpalenia, a przed Świętem Niepodległości, dokładnie dwa dni temu skończono jej rekonstrukcję i znowu w tym miejscu stanęła.

Dr Krzysztof Kawęcki:

- Dokładnie. Nawet właśnie przechodziłem w tym czasie, dwa dni temu kiedy takie trwały tutaj prace. Ale przecież wybór tego miejsca, tuż naprzeciwko właśnie kościoła, można powiedzieć w sercu Warszawy, nie był przypadkowy. To było, taki policzek, po prostu, i moralności, i Warszawie, i mieszkańcom, i przede wszystkim także katolikom, który został, że tak powiem, zrobiony. Kto za tym stoi? No, wiadomo, odpowiadają przede wszystkim władze miasta stołecznego Warszawy.

Treść przedmiotowej audycji została poddana analizie, w następstwie czego pismem z dnia 28 lutego 2014 r. Przewodniczący KRRiT poinformował Fundację „LUX VERITATIS” o wszczęciu postępowania w sprawie nałożenia na nadawcę kary na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji w związku z art. 18 ust. 1 tej ustawy. Pismem z dnia 7 marca 2014 r. Przewodniczący KRRiT poinformował nadawcę o prawie zapoznania się z aktami postępowania oraz złożenia oświadczenia przed wydaniem decyzji w tej sprawie.

Fundacja „LUX VERITATIS” przedstawiła swoje wyjaśnienia w piśmie z dnia 18 marca 2014 r. W piśmie tym nadawca stwierdził, że przedmiotowa audycja mieści się w zakresie pojęcia swobody wypowiedzi i nie stanowi naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, jak i żadnego innego przepisu obowiązującego prawa, a omawiany fragment audycji mieści się w ramach dozwolonej krytyki gwarantowanej bezwzględną zasadą wolności słowa.

Na wstępie należy wskazać, że według stanowiska Sądu Najwyższego zawartego w wyroku z dnia 2 lipca 2013 r., wydanym w sprawie o sygn. akt: III SK 42/12 - *swoboda wypowiedzi nie ma charakteru absolutnego* (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., III SK 15/09, Lex 578182). *Korzystanie z niej pociąga za sobą, także po stronie podmiotu tej wolności, pewne obowiązki i odpowiedzialność* (wyrok ETPCz z 10 lipca 2003 r. w sprawie 44179/98 Murphy, § 65). Dlatego swoboda ta może doznawać różnego rodzaju ograniczeń, aczkolwiek należy wyraźnie zaznaczyć, iż zgodnie z utrwalonym orzecnictwem ETPCz

wyjątki od art. 10 EKPC muszą być jednak konstruowane restrykcyjnie, a potrzeba ograniczenia swobody wypowiedzi przekonywująco uzasadniona (wyrok ETPCz z 28 grudnia 2000 r., skarga nr 37698/97 *Lopes Gomes a Silva*, pkt 35; wyrok ETPCz z 28 czerwca 2001 r., skarga nr 24699/94 *VgT Verein gegen Tierfabriken*, § 66).

Podobnie prof. Jacek Sobczak zwraca uwagę, że zarówno w doktrynie, jak i judykaturze wolność prasy i wolność słowa nie mają jednak charakteru absolutnego, a więc mogą być poddawane koniecznym ograniczeniom. (...) Rację ma Sąd Najwyższy, stwierdzając, że wolność prasy nie ma i nie może mieć charakteru absolutnego, że nie może mieć postaci nieskrępowanej niczym swobody działania, a tym bardziej nie można je traktować jako samoistnego źródła wartości. (J. Sobczak *Fetysz wolności prasy* [w:] *Prawne, ekonomiczne i polityczne funkcjonowania mediów i kreowania ich zawartości* pod red. P. Dudek i M. Kusia, Toruń 2010, str. 42).

Możliwość nałożenia tego rodzaju ograniczeń przewiduje właśnie art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, zgodnie z którym audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość. Swoboda wypowiedzi nie zwalania więc nadawców od odpowiedzialności za rozpowszechniane przekazy, które mieścić się muszą w ogólnych ramach prawnych.

Według „Słownika języka polskiego PWN” słowo „propagować” oznacza *szerzyć, upowszechniać idee, hasła, myśli; (...) prowadzić propagandę* (M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 1995, str. 895).

Do pojęcia propagowania odniósł się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lipca 2013 r., wydanym w sprawie o sygn. akt: III SK 42/12, w którym stwierdza się, że *Prawnokarne rozumienie terminu „propagowanie”, akcentujące ukierunkowanie zachowania sprawcy na osiągnięcie zakładanego celu, nie jest jednak jedyną opcją interpretacji art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii, tym bardziej, że odwołania do prawa karnego na podstawie wykładni systemowej nie są uprawnione ze względu na odrębność w tym zakresie materii prawa karnego oraz prawa o radiofonii i telewizji.*

Ustawa zakazuje propagowania działań sprzecznych z prawem, które są definiowane bardzo szeroko. Przepis dotyczy sprzeczności z wszelkimi normami prawnymi, nie tylko zaliczanymi do prawa karnego, ale też np. do prawa cywilnego. Przepisy te mogą mieć charakter ogólny.

Poprzez działania sprzeczne z prawem rozumieć należy zarówno działanie, jak i zaniechanie (J. Sobczak, *Radiofonia i telewizja. Komentarz do ustawy, Zakamycze 2001, str. 251*). Przy czym należy wskazać, że zniszczenie, uszkodzenie lub uczynienie cudzej rzeczy niezdatną do użytku, zgodnie z art. 288 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553, z późn.zm.), stanowi przestępstwo i podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

W przytoczonym wyżej wyroku Sąd Najwyższy stwierdził także, że zgodnie z *Uniwersalnym Słownikiem Języka Polskiego* słowo „propagować” oznacza „szerzyć, upowszechniać jakieś poglądy, idee, hasła, zjednywać kogoś dla jakiejś idei, akcji itp., przyczyniać się do zwiększenia popularności czegoś; głosić, krzewić, popularyzować, promować”. Do stwierdzenia „propagowania” określonych zachowań **nie jest konieczne, przy językowej wykładni art. 18 ust. 1 ustawy z 1992 r. o radiofonii i telewizji, aby emisji określonej audycji towarzyszył zamiar przekonania odbiorców do zawartych w niej treści, bądź by twórcom audycji należało wykazać działanie w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Przepis art. 18 ust. 1 powyższej ustawy odnosi się do „propagowania” określonych treści przez konkretną audycję, a nie nadawcę lub twórców audycji. [...] Nadawca może dystansować się wobec tych treści, opatrzyć je stosownym komentarzem, co jednak nie zmienia tego, że z punktu widzenia samych przesłanek zastosowania powyższego przepisu istotne jest, czy dana audycja (jej treść) „propaguje” niepożądane przez prawodawcę zachowania.**

Dr Krzysztof Wojciechowski komentując art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji zwrócił uwagę, że *propagowanie, o którym mowa w tym przepisie, wedle SN, występuje wówczas, gdy audycja zawiera treści „wsparte odpowiednią formą wyrazu”, tak aby po jej emisji można było uznać, że zachęcała widzów do podejmowania pokazanych w niej działań, ewentualnie audycja była tak poprowadzona, by wynikało z niej, że zaprezentowane w niej działania należy uznać za właściwe i słuszne, godne naśladowania* (wyrok SN z 2.7.2013 r., III SK 42/12, *Legalis*) (S. Piątek (red.), W. Dziomdziora, K. Wojciechowski *Ustawa o radiofonii i telewizji. Komentarz*. Warszawa 2014, str. 215).

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 grudnia 2008 r., wydanym w sprawie o sygn. akt: VI ACa 797/08, wskazano, że *Przedmiotem oceny programu telewizyjnego z punktu widzenia przesłanek uzasadniających nałożenie na nadawcę kary pieniężnej za naruszenie art. 18 ust. 1-5b ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (tekst jedn.: Dz. U. z 2004 r. Nr 253, poz. 2531), powinien być nie tylko emitowany obraz, ale całość przekazu z komentarzami prowadzącego i uczestników włącznie*. Ponadto w wyżej

wymienionym wyroku możemy przeczytać, że dla przyjęcia braku ustawowych znamion czynu, konieczne jest stwierdzenie, iż cała przedstawiona audycja nie narusza zasad określonych w art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji, co oznacza *obowiązek ustalenia nie tylko oddziaływania na odbiorcę przekazu, audycji obrazem, ale także komentarzem prowadzącego, wypowiedziami uczestników, oceną zamierzeń, jakie przyświecały przy konstruowaniu i realizacji programu, audycji. Wszystkie te wspomniane wyżej elementy w swej całości tworzą audycję, przekaz i to co może wpływać na odbiorcę. Dalej oznacza to, że ocena audycji, przekazu w kontekście czy narusza art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji nie może ograniczać się do oceny tylko jednego jej elementu, a wymaga odniesienia się do całości. Zgodnie z ww. wyrokiem naruszenie zakazu lub nakazu określonego w art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji **może mieć miejsce całością przekazu, audycji jej sensem, kontekstem, sugestiami** (por. analogicznie Sąd Najwyższy w wyroku z 7 VII 2005 r. VCK 868/04), **może także nastąpić już samym obrazem.***

Nie można w związku z powyższym zgodzić się ze stwierdzeniami nadawcy, zgodnie z którymi przy analizie audycji *pominięta całkowicie została pozostała część Audycji, która ukazuje rzeczywisty jej charakter. Mianowicie stanowi ona pochwałę patriotyzmu, historii Polski, walki o niepodległość, mocno akcentuje udział w Marszu szerokiej rzeszy społeczeństwa, zróżnicowanej pod względem wieku.* Jak wskazano już powyżej, ocena, czy w audycji nie doszło do naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, opierać się musi o całość przekazu. Organ w przedmiotowej sprawie uwzględnił wszystkie elementy audycji. Pozytywny wydźwięk fragmentu audycji nie pozwala jednak jeszcze na uznanie, że jako całość nie narusza ona ww. przepisu.

Jak wskazuje K. Wojciechowski *ocena zgodności działalności nadawcy z przepisami art. 18 wymaga uwzględnienia rodzaju audycji, rodzaju treści, kontekstu oraz sposobu przedstawienia* (S. Piątek (red.), W. Dziomdziora, K. Wojciechowski *Ustawa o radiofonii i telewizji. Komentarz*. Warszawa 2014, str. 215) Mając powyższe na uwadze Organ stwierdził, że komentując fakt podpalenia tęczy ani prowadzący, ani jego rozmówca nie odnieśli się w jakikolwiek krytyczny sposób do pokazywanego obrazu, a wręcz przeciwnie, można było odnieść wrażenie pochwały tego, co pokazywały kamery. Słowa dr. Krzysztofa Kawęckiego: *nic dziwnego, że ta tęcza została podpalona oraz hańbą jest nie to, że ona płonie, tylko hańbą jest to, że ona tutaj została po prostu umieszczona świadczą o usprawiedliwianiu działań sprawców podpalenia.*

Na powyższą ocenę nie mogą mieć też wpływu twierdzenia nadawcy - *jako, że spalenie „Tęczy” nie było punktem audycji w sposób obiektywny możliwym do przewidzenia, nie można wnioskować, że Audycja – poprzez pokazanie płonącej „Tęczy” – miała w założeniu na celu propagowanie działań sprzecznych z prawem*. Jak wskazano już wyżej *nie jest konieczne, przy językowej wykładni art. 18 ust. 1 ustawy z 1992 r. o radiofonii i telewizji, aby emisji określonej audycji towarzyszył zamiar przekonania odbiorców do zawartych w niej treści, bądź by twórcom audycji należało wykazać działanie w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym*. Przepis art. 18 ust. 1 powyższej ustawy odnosi się do „*propagowania*” określonych treści przez konkretną audycję, a nie nadawcę lub twórców audycji. Podkreślić należy, że samo pokazanie płonącej Tęczy nie stanowiłoby naruszenia przepisów ustawy o radiofonii i telewizji. W powiązaniu jednak z komentarzami, które w przedmiotowej audycji towarzyszyły obrazowi płonącej „Tęczy”, mogło ono wywołać wśród jej odbiorców wrażenie aprobaty dla tego zdarzenia.

W piśmie z dnia 18 marca 2014 r. nadawca wskazuje, że wypowiedzi Prowadzącego Ojca P. Detlaffa oraz Gościa dr. K. Kawęckiego w sposób oczywisty pokazują, że odnoszą się one do symboliki związanej z „Tęczą”. W ocenie nadawcy fragment audycji jest *relacją tych wydarzeń zawierającą słowo krytyki symboliki, którą „Tęcza” przedstawia oraz dezaprobatą działań władz Miasta Warszawy*. Należy jednak stwierdzić, że w okoliczności konkretnej sprawy badać należy całościowy charakter, wymowę audycji lub innego przekazu. (S. Piątek (red.), W. Dziomdziora, K. Wojciechowski *Ustawa o radiofonii i telewizji. Komentarz*. Warszawa 2014, str. 215), które w wypadku przedmiotowej audycji mogły sugerować także aprobatę dla sposobów postępowania w niej ukazanych.

W świetle przywołanych wyżej argumentów zasadny jest zatem wniosek, że wypowiedzi rozmówców audycji mogłyby wywołać u odbiorców przekonanie, iż ich autorzy uważają zniszczenie przedmiotowej instalacji artystycznej za postępowanie właściwe, a w konsekwencji zachęcić ich do powtarzania tego rodzaju zachowań.

Warto wskazać, że przepis art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji zakazuje również nadawania audycji, które propagują postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym. W doktrynie wskazuje się, że *Pojęcie „dobra społecznego” zbliżone jest do używanego w prawie karnym i cywilnym terminu „interes społeczny” cechuje je jednak większy ładunek emocjonalny, połączony z wyraźnym naciskiem na element wartościujący - „dobro”*. Działaniem sprzecznym z dobrem społecznym będzie postępowanie nie leżące w interesie ogólnym, godzące w ten interes „zarówno w sensie materialnym, jak

i duchowym". Propagowaniem postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym jest niewątpliwie ukazywanie w dodatnim świetle, pochwalanie bądź usprawiedliwianie takich poglądów i postaw. (J. Sobczak, Komentarz do art.18 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, [w:] J. Sobczak, Radiofonia i telewizja. Komentarz, Zakamycze, 2001, LEX) Treść przedmiotowej audycji mogłaby wzbudzić w odbiorcach przekonanie, iż zachowania, takie jak ukazane w niej spalenie „Tęczy” na Placu Zbawiciela w Warszawie, stanowią właściwą formę wyrażenia dezaprobaty wobec opinii czy zachowań odmiennych od własnych. System prawny w demokratycznym państwie przewiduje jednak inne instrumenty, które pozwalają każdemu na wyrażenie swoich poglądów, krytyki czy niezadowolenia wobec różnego rodzaju zjawisk społecznych. Dlatego też ww. postawy należy uznać za niepożądane. Mogą one godzić w interes ogółu społeczeństwa, a w konsekwencji zostać uznane za sprzeczne z dobrem społecznym.

Oceniając audycję należało mieć także na względzie status prowadzącego przedmiotową audycję, jako osoby duchownej, jak również gościa audycji, tj. osoby posługującej się stopniem naukowym doktora. Ze względu na zaufanie i szacunek jakim cieszą się takie osoby, prezentowane przez nie postawy i wypowiedzi mogą wywierać większy wpływ na przeciętnego odbiorcę.

Warto podkreślić także, że nie znajdują uzasadnienia stwierdzenia nadawcy, zgodnie z którymi *można odnieść wrażenie, że tylko przekazy zawierające w swojej treści pochwałę symboliki „Tęczy” są poprawne politycznie i mieszczące się w ramach wolności słowa. Z kolei słowa krytyki tej symboliki już poza ten zakres wykraczają i można je uznać jako działania niezgodne chociażby z Ustawą [...] przyjmuje się, że postawy pochwalające idee „Tęczy” i jej znaczenie, są jedynymi właściwymi.* Oceniając audycję w świetle przepisów ustawy o radiofonii i telewizji Organ w sposób obiektywny bada całość przekazu. Prezentowane w audycji poglądy, jeżeli mieszczą się w określonych przez prawo granicach, nie mają na ww. ocenę wpływu. W każdym wypadku stwierdzenia przez Organ, że dana audycja narusza przepisy ustawy o radiofonii i telewizji, w tym przykładowo - jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie - przez propagowanie działań sprzecznych z prawem i poglądów sprzecznych z dobrem społecznym, zostaje wszczęte właściwe postępowanie.

Mając powyższe na uwadze Przewodniczący KRRiT analizując przedmiotową sprawę stwierdził, iż z uwagi na treści zawarte w relacji z Marszu Niepodległości w Warszawie nadawca naruszył art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

II.

Działając na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, w związku ze stwierdzeniem naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, postanowiono jak w sentencji.

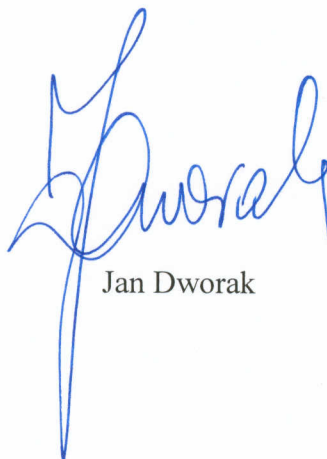
Zgodnie z art. 53 ust. 1 ustawy, jeżeli nadawca narusza obowiązek wynikający z przepisów art. 18 ust. 1, Przewodniczący KRRiT wydaje decyzję nakładającą na nadawcę karę pieniężną w wysokości do 50% rocznej opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością przeznaczoną do nadawania programu, a w przypadku gdy nadawca nie uiszcza opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością, karę pieniężną w wysokości do 10% przychodu nadawcy, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym, uwzględniając zakres i stopień szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy oraz jego możliwości finansowe. W wypadku stwierdzenia naruszenia przez nadawcę obowiązku wynikającego z wyżej wymienionego przepisu, Przewodniczący KRRiT jest obowiązany do nałożenia takiej kary pieniężnej.

Wymierzając karę organ uwzględnił przesłanki ustawowe, określone w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, tj. zakres i stopień szkodliwości naruszenia oraz dotychczasową działalność nadawcy. Wymierzając karę organ rozważył możliwości finansowe nadawcy. Wysokość kary, zgodnie z art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, została ustalona w oparciu o przesłankę wysokości przychodu nadawcy, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym. Przychód Fundacji Lux Veritatis w roku 2013 wyniósł 76.311.270,49 zł. Górna granica wysokości kary wyniosła zatem 7.631.127,0 zł. Kara w wysokości 50 000 zł została wymierzona poniżej górnej wysokości z uwzględnieniem przesłanek wskazanych w art. 53 ust. 1 urt.

W dotychczasowej działalności programowej Fundacja Lux Veritatis nie była dotąd ukarana karą pieniężną w trybie art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Ze względu na to, iż opisany wyżej przypadek stanowi przesłankę do ukarania nadawcy po raz pierwszy, wymierzona kara została wymierzona w wysokości dużo niższej niż dopuszczona w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Zgodnie z art. 56 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji w związku z art. 479²⁸ § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2014 r. poz. 101, z późn. zm.) stronie przysługuje odwołanie od niniejszej decyzji do Sądu Okręgowego

w Warszawie – Sądu Gospodarczego za pośrednictwem Przewodniczącego KRRiT
w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia niniejszej decyzji.



Jan Dworak

Otrzymują:

1. Fundacja „LUX VERITATIS”, ul. Leszno 14, 01-092 Warszawa
2. Departament Budżetu i Finansów w Biurze KRRiT
3. a/a

Do wiadomości:

1. Pełnomocnik - Radca Prawny Benedykt Fiutowski, Kancelaria BUDZOWSKA FIUTOWSKI I PARTNERZY. Radcowie Prawni.
2. Departament Regulacji w Biurze KRRiT
3. Departament Monitoringu w Biurze KRRiT